

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II.

Nowemście n. Drwęca, sobota dnia 2. listopada 1935 r.

Nr. 130

W dniu zadusznym.

Zaduszki. Święto zmarłych.

Na cmentarzu — te małe wiejskie, w ciszy, przerywanej jedynie poszumem starych żółkniących drzew p o g r a ż o n e i te wielkomijskie o pięknie wygracowanych alejach, gdzie sen wieczny zmarłych mącą tramwajowe dzwonki i stuk ciężkich wozów o kocie łby ulic — ciągną długim, nieprzerwanym szeregiem ludzie.

W Dzień Zaduszny, jeden może dzień w roku, wszyscy ludzie są zrównani — bo każdy kogoś wspomina. Każdy pochyla się nad czyjąś mogiłą — bogaty czy biedny, uczony czy ciemny — z rozpaczą, że już nigdy...

Nic to, że jedni na cmentarz przyjeżdżają autem, a inni przepelnionym tramwajem, jeszcze zaś inni z daleka po błocie i wybojach idą pieszo... Tam, na cmentarzu, w obliczu majestatu śmierci czuć będą jednakowo. A auta zostaną przed bramą...

Na wszystkich grobach — tych marmurowych kosztownych z obeliskami, pnącemi się w niebo i tych ubogich mogiłach, darnią jeno porośłych — jednakowo w dniu Zaduszek błyszczą światełka. Nawet groby opuszczone, groby o których nikt z krewnych już nie pamięta, albo nie ma kto pamiętać, bo wszyscy pomarli — przystrojone zostają co roku — przez harce-

rzy. Pamiętać o opuszczonych mogiłach w Dniu Zadusznym — to jeden z ich „dobrych uczynków“.

Wszyscy idziemy na cmentarz. Niesiemy wieńce kosztowne, bukiety żywego kwiecia, skromne wiązanki jedliny, czy nieśmiertelników. Byle mogiła tych, cośmy za życia kochali, była najpiękniejsza.

W Dniu Zadusznym wspominamy nie tylko naszych krewnych i przyjaciół. W dniu tym rozpamiętujemy również życie bohaterów i wielkich ludzi, którzy odeszli z tego świata, a którym tyle zawdzięczamy. Myślimy: byli wielcy, byli potężni, byli mocarni — a przecież tak samo, jak inni leżą oto cicho, ziemią przyśypani, lub głazem przywaleni. Ale kiedy o tamtych pamiętają i troszczą się tylko rodziny i przyjaciele — o tych w Dniu Zadusznym myśli cały naród, cały naród ich wspomina, rozpamiętuje ich czyny, do grobu ich pielgrzymuje, by zaczerpnąć siły i otuchy... Bo choć ciało w proch się obróciło — potęga ducha zwyciężyła śmierć i żyje wśród swego narodu.

A są tacy zmarli, co nawet niewiadomo, gdzie grób ich, gdzie myśli swe ku szczątkom ich doczesnym skierować... A przecież w Dniu Zaduszek i o nich trzeba pomyśleć. O tych, co polegli w skalistym wąwozie Samosierry, i tych

co padli, gnani przez białą pustynię na Sybir, o mogiłach powstańców, z ziemią zrównanych przez zaborcę i o tych rozszanych po całej Polsce wspólnych mogiłach żołnierskich z okresu walk o granicę Rzeczypospolitej. Nie znamy ich nazwisk, nie znajdziemy ich w żadnym podręczniku historii. Proste, zwykłe to pewnie były nazwiska, tak jak prości i zwykli byli ludzie, co je nosili. A przynajmniej się za takich uważali — w swej niezmiernie skromności. A przecież my dziś wiemy, że to byli bohaterowie.

I dlatego w Dniu Zaduszek, gdy myśleć będziemy o nich, o tych wszystkich, co bezimiennie legli, byśmy dziś cieszyć się mogli Wolną Ojczyzną — gdy na ich mogiłach ani kwiatów, ani świateł nie będzie — zwróćmy myśl naszą ku ich symbolowi, ku Mogile Nieznanego Żołnierza. On jest nam równie bliski, jak ci najdrożsi nasi śpiący snem wiecznym wśród ciszy cmentarzy.

Płoną na grobach światełka. W zmierzchu wieczornym wędzną kwiaty. Usta szepczą modlitwy, łzy kręcą się w oczach. Największa świętość doczesna mija, jednakowo w proch się zamienia. Trwa wiecznie potęga ducha, poświęcenie bohaterstwo — trwa w sercach wszystkich Polaków.

Sejm obraduje nad pełnomocnictwami.

WARSZAWA Sejm przystąpił do załatwienia projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Przemówienie gen. referenta pos. Miedzińskiego.

Zabiera głos sprawozdawca poseł Miedziński:

Plan, z którym wystąpił rząd, odpowiada naszemu przekonaniu i dlatego na komisji nie spotkał się ze sprzeciwem. Plan ten obejmuje następujące przesłanki: sytuacja wymaga zdecydowanego jednorazowego pociągnięcia w kierunku uzgodnienia możliwości płatniczej społeczeństwa z niezbędnymi potrzebami państwa.

Poza sprawą oszczędności w budżecie plan rządu ma jeszcze inną cechę, mianowicie **ulżenie społeczeństwu w dziedzinie opłat**, które dotychczas ponosi na rzecz utrzymania aparatu publicznego wogóle. Zamożność państwa zależy od dobrobytu rolników. Sprawdził się już i wiemy, że dążenie do podwyższenia dochodów rolnika w obecnych warunkach w Polsce nie dało dodatniego wyniku i także w bliskiej przyszłości nie wróży wydatnego powodzenia. Wszelkie usiłowania państwa podwyższenia cen płodów rolnych są opłacane tylko z kieszeni podatnika, który w znacznej większości właśnie jest rolnikiem.

Musimy więc raczej iść po linii zmniejszenia wydatków rolnika, skoro nie możemy jego dochodów powiększyć. W tym kierunku właśnie idzie plan rządu, mający na celu zmniejszenie obciążeń obywateli. Krok ten niewątpliwie musi być przykry nie tylko dla tych, których bezpośrednio dotyka, ale oprócz tego następstwem jego musi być obniżenie stopy życiowej samego społeczeństwa we wszystkich tych dziedzinach, gdzie chodziłoby o wykвітanie Polski na nieco wyższy poziom kulturalny.

Polska odczuwa elementarny głód inwestycyjny i jeżeli trzeba z inwestycji zrezygnować, to się stać to tylko może z konieczności. Niema tu jakiejś mądrości, która dziś jest, a której przedtem nie było, lecz przymus dostosowania wydatków publicznych do dochodów narodowych.

Druga rzecz, o którą tu idzie, to jest **obniżenie stopy życiowej** wszystkich funkcjonariuszów publicznych. Społeczeństwo jest także przedsiębiorstwem, a funkcjonariusze publiczni są jego pracownikami.

W planie rządu są następnie kroki, zmierzające do złagodzenia sytuacji tych, którzy be-

dą bezpośrednio dotknięci konieczną operacją. Będzie to dział zabiegów o obniżenie sztywnych cen przemysłowych, jakoteż wydatków na komorne itp. Plan cały jest przemyślanym gruntownie, jest logiczny i pozostaje nam, gdy damy rządowi te pełnomocnictwa, oczekiwać, że plan rządu będzie szybko i stanowczo wykonany. Komisja rozpatrywała wszechstronnie zarówno szerokość zakresu pełnomocnictw, jak też czas ich trwania. Wynikiem tej debaty była uchwała komisji, żeby przyjąć przedłożenie rządowe bez zmian i dlatego proszę w imieniu komisji o przyjęcie ustawy według przedłożenia rządowego bez żadnych poprawek (oklaski).

Marszałek: Zarządzam zgłoszenie krótkich zapytań do referenta z miejsca na podstawie art. 6 regulaminu.

WARSZAWA, 30 października. Sejm na wtorkowym posiedzeniu w nocy uchwalił ustawę o pełnomocnictwach. Uchwałę tę poprzedziła obszerna dyskusja, oraz mowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Głosowanie.

Marszałek: Zamykam dyskusję i przystępujemy do głosowania.

Przedewszystkiem przystępujemy do poprawki do art. 1 ustawy zgłoszonej przez pos. Krukowskiego. Proszę pana sekretarza o odczytanie poprawki — proszę o powstanie. Stwierdzam, że za poprawką opowiedziała się mniejszość, zatem poprawka upadła. (Za poprawką głosowało 14 posłów).

W głosowaniu nad całością ustawy stoi większość.

Ponieważ ustawa w drugim czytaniu przeszła w brzmieniu przyjętem przez komisję, przystępujemy do trzeciego czytania. Stoi większość, stwierdzam, że ustawa została przyjęta. (Brawa). Koniec posiedzenia 12.15.

Burza zatopiła polski statek rybacki u brzegów Holandji.

Załoga została uratowana.

HAGA. Polski statek rybacki „Gdynia 123“ należący do towarzystwa połowu śledzi „Mewa“ zatonął w pobliżu miejscowości holenderskiej Katwykm. Załoga składająca się z Holendrów i 5-ciu Polaków została uratowana.

Statek został rzucony przez burzę na mieliznę.

„O zdobyciu Addis-Abeby niema co marzyć“

Co mówi kierownik angielskiej służby sanitarnej w Abisynji.

Do Londynu przybył na krótki czas John Melly, kierownik angielskiej służby sanitarnej w Abisynji i w wywiadzie dziennikarskim podał następujące informacje o szansach włoskiej wyprawy:

— Włoskie siły zbrojne w Abisynji nie będą mogły posunąć się znacznie poza dzisiejsze stanowiska. Wątpliwe jest, czy Włosi utrzymają się w Harrarze, nawet, gdyby go zdobyli. Setki mil pustyni Ogaden utrudniają niezmierzenie utrzymanie połączenia z Harrarem. Na północy Makkale będzie prawdopodobnie ostatnim punktem, który armia włoska osiągnie. Każde 10 angielskich mil dalszego terenu będzie kosztować Mussoliniego miesiąc, biorąc zaś pod uwagę właściwości terenowe, uważam za nieprawdopodobne, aby armia północna połączyła się kiedykolwiek z południową. O zdobyciu Addis Abeby — mojem zdaniem — niema co marzyć. Stolica jest praktycznie nie do wzięcia. Myślę, że Mussolini to sobie uprzytomnił.

Dr. Melly urządził z początkiem wojny w Addis Abebie szpital i szkołę lekarską. Przyjechał do Londynu ażeby zestawić kolumnę sanitarną dla abisyńskiego wojska. Arcybiskup z Centerbury wydał apel na rzecz tego przedsięwzięcia. Idzie o wielki pośpiech, ponieważ jak depešował właśnie cesarz Haile Selassie, północna armia abisyńska jest pozbawiona jakiegokolwiek służby sanitarnej.

Los abisyńskich rannych jest straszny. Jeżeli ranny taki zdoła przeżyć żar słoneczny i brak wody, wówczas pożra go w nocy hieny lub szakale.

Czeši chcą wysłać bezrobotną młodzież do Rosji.

Sytuacja w Czechosłowacji jest bardzo poważna. Liczba bezrobotnych wzrosła znacznie z końcem września, zaś czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej obawia się w miesiącach z i m o w y c h dalszego katastrofalnego wzrostu bezrobocia.

Rząd czechosłowacki ocenia kwestję bezrobocia w sposób pesymistyczny, nosząc się z zamiarem pozbycia się części bezrobotnych przez umożliwienie im emigracji do Rosji sowieckiej co równałoby się oczywiście całkowitej bolszewizacji młodzieży.

Duch Wodza.

Przez cmentarze, okryte płaszczem złotych liści jesiennych, przesuną się tłumy ludzi... Na grobach rozbłysną wieczorem migotliwe światła...

W dniu tym, poświęconym kultowi zmarłych, myśli nas wszystkich, żyjących od Olzy po Dzwinę, od Karpat po Bałtyk, skupią się w podziemiach Wawelu, w grobach królów i mocarzy ducha, zjednoczą się przy szklanej trumnie, w której snem wiecznym spoczywa Wskrzesiciel Niepodległości, Wódz Narodu.

Szliśmy co roku na groby nie tylko ludzi nam najbliższych szły dzieci, by uwieńczyć miejsca spoczynania wiecznego rodziców szli przyjaciele, krewni. Ale szli też obywatele, by uczcić wielkich w Ojczyźnie. Taka była tradycja okresu niewoli i tych lat po wskrzeszeniu niepodległości, które przeżyliśmy do dnia 12. maja 1935 r. Jak ziemia polska długa i szeroka, widnieją samotne mogiły tych, co polegli za Ojczyznę. Spoczywa w nich chłop-kosynier z pod Racławic i żołnierz 4-go pułku z pod Olszyny — i ci, co w rzezi pod Pragą zginęli — i bohaterzy walki pod Małogoszczą w 63 im roku — i zawleczeni na Cytadłę i z rąk kata polegli towarzysze Traugutta i Okrzei — i ofiary walk Legionów pod Mołotkowem i Rokitną, pod Łówczówkami i Krzywopłotami — i bezimienni rycerze P. O. W. polegli w krwawych zapasach z okupantem — i kwiat młodzieży skoszonoj w dwuletnich zmaganiach o granicę Polski.

W głębokiej zadumie stajemy przed arkadami kolumnady, tulącej mogiłę Żołnierza Nieznanego, gdy we wieczór Dnia Zadusznego jasnie przed mogiłą ogromny świetlisty krzyż.

Ale dziś, po raz pierwszy, skupimy się myślą i sercem przy trumnie największego człowieka, którego w tysiącleciu swego historycznego bytowania wydała Polska. Gdy przed kilku miesiącami przyroda budziła się do nowego życia, gdy drzewa pokrywały się świeżym listowiem i jasnozielona ruń okryła pola

— żył jeszcze wśród nas, wiedziliśmy tam w samotni Belwederu, pracuje Jego genialny mózg bije Jego serce, tam waży On w swem sumieniu losy Polski i tam z Jego przemyśleń wychodzą decyzje, mające jedno tylko na celu, byśmy krzepili w siły i promieniowali nią na świat cały.

Dziś, gdy liście zrudziały z drzew opadają, gdy ruszymy poprzez mgły jesienne na groby wielkich w naszej przeszłości, nasze myśli przenika świadomość: — z Belwederu Król-Duch przeniósł się na Wawel i spoczywa w grobach Jagiellonów, Mickiewicza, Kościuszki...

Taka oto dokonała się przemiana między wiosną tegoroczną a jesienią.

Dzień, poświęcony Świętu Umarłych, jest potrzebą naszych serc, jest aktem pietyzmu. Kult ten tkwi głęboko w człowieku, należy do najstarszych w dziejach ludzkości. Świadczą o tem prehistoryczne kurhany, dowodzą obrzędy ludowe — te, z których Adam Mickiewicz wyniósł ośnowę swego najgłębszego dzieła „Dziadów“.

W kulcie tym tkwi potrzeba hołdu dla tych, których miłowaliśmy i tych, którzy symbolizowali Wielkość.

A kogoż miłowaliśmy więcej i kogoż symbolizowali szczytniej i ofiarniej Wielkość, jeśli nie nasz Komendant, nasz Wielki Nauczyciel. Komuż winniśmy więcej czci i uznania, niż z ludzi niewolnych staliśmy się wolnymi, że pozostaliśmy być igraszką w ręku możnowładców świata, a staliśmy się obywatelami silnej, mocarstwowej Polski?

Więc dziś, gdy pójdziemy na groby rodzinne i na mogiły tych, co życie oddawali za Ojczyznę i na groby wielkich duchów, które w stuleciu niewoli krzepiły naród, mnożycieli kultury polskiej — zestrzelimy po raz pierwszy wszyscy w Polsce swe myśli przy szklanej trumnie na Wawelu, w której spoczywa Józef Piłsudski.

Tajemniczy żaglowiec bez załogi znaleziono na pełnym morzu na Bałtyku.

GDYNIA. W dniu 28 b. m. w południe wszedł do portu gdyńskiego szwedzki parowiec „Skandynavia“, holując za sobą niewielki dwumasztowy szkuner motorowy. Przybycie „Skandynavii“ było sygnalizowane. Natomiast szkuner nie był sygnalizowany. Gdy władze portowe udały się na pokład szwedzkiego parowca, usłyszały z ust kapitana wiadomość, która narazie wydaje się bardzo tajemniczą.

W dniu 28 bm. nad ranem zauważono na pełnym morzu dwumasztowiec z opuszczonymi żaglami, kołysany przez fale. Gdy parowiec zbliżył się do szkunera zauważono, że ten stoi w miejscu, a na pokładzie nie widać nikogo. Wobec tego „Skandynavia“, zastopowała i spuszczonej z niej szalupę, do której wsiadło kilku marynarzy.

Po wejściu ich na pokład szkunera stwierdzili, że statek jest opuszczony przez załogę. Pokład jest na wysokości około 70 cm załadowany deskami, które zapełniają luki tak, że narazie jest niemożliwe przedostanie się do wnętrza i skontrolowanie, jaki tam znajduje się ładunek. Nikogo na statku nie znaleziono.

Wszystkie nadbudówki są całe. Statek zupełnie nieuszkodzony, natomiast w kajutach brak rzeczy marynarzy, a w kajucie kapitana brak księgi okrętowej. Brak też szalupy, która została opuszczona, o czem świadczą puste żurawiki. Wobec stwierdzenia powyższego stanu rzeczy kapitan „Skandynavii“ wziął szkuner na hol, i pociągnął go za sobą do Gdyni. Szkuner nazywa się „Alfid“, a jego portem macierzystym jest Hölvesborg.

Kapitan „Skandynavii“, według międzynarodowego prawa morskiego — staje się właścicielem opuszczonego przez załogę, a uratowanego statku.

Ojciec św. modli się o pokój.

RZYM. Na zakończenie kongresu eucharystycznego w Limie (Peru) Papież wygłosił do mikrofonu przemówienie, w którym dał wyraz pragnieniu, aby pokój, który obecnie został zakłócony, szczególnie w Europie i Afryce mógł być przywrócony.

Ojciec św. wzywa do modłów o pokój, który winien być oparty na sprawiedliwości i nie może być nigdy oddzielony od prawdy i miłosierdzia.

Abisyńczycy oskrzydłają...

Natarcie poranne było widocznie zainicjowane przez jakiegoś wyższego dowódcę abisyńskiego, który przybył na teren walki z wyszkolonymi żołnierzami. Widać go właśnie, jak odważnie obserwuje z odległości najwyższej 3 km. plac boju. Niedługo zresztą cieszył się widokiem bitwy. Kilka wybuchów pocisków artyleryjskich, macających ruchomy cel, spłoszyło sztab czarnych. Znikł za skrzem, ratując się galopem szybkich rumaków. Natarcie przybierało formę bezskutecznej walki ognia dwu stron i to właśnie wydawało się podejrzane. Przypuszczenia te sprawdziły się szybko. W chwili, gdy ogień przemienił się w nieprzerwaną łańcuch łoskotu, osłona lewego skrzydła włoskiego rozpoznała natarcie flankowe. Osłona, oparta o skałę, odczuła ogień zukosa. Na górach ukazała się ciżba białych kropek. Krótkie rozkazy i front zaczął się związać w łuk; bliżej się podciągnął obwód, rozszerzając skrzydło. Roje kul obsypały przebiegającą kompanię odwodową, zajmującą załamanie terenu. Strzelec karabinu maszynowego oglądał spokojnie, z namaszczaniem zamek swej śmiertelnej broni i coś majstrował przy nim. Zdawało się, że powolnymi swymi ruchami mówił: „zaczekajcie, zaraz skończę, a wówczas zobaczycie, co potrafię“... Gromady pohukujących do siebie Abisyńczyków zbliżyły się szybkim krokiem. Ogień ich karabinów maszynowych stawał się nieznośnym, niebezpiecznym — dawał się mocno we znaki celności. W dowództwie odcinka frontu włoskiego panował spokój. Sygnalizowa-

Jak się przedstawia podwyższenie podatku dochodowego

dla urzędników państwowych i pracowników prywatnych?

WARSZAWA. Wszystkie wiadomości, które ukazały się dotychczas w prasie na temat tabelki podatku dochodowego dla urzędników państwowych, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, a to z tego względu, że specjaliści urzędnicy ministerstwa skarbu przygotowują dopiero tablice przeliczeniowe.

Aktualna jest szczególnie sprawa od jakiego opodatkowania zacząć w grupach niższych. M. in. zastanawiają się, czy zastosować stawkę 5 czy też 7 proc.

W każdym razie obejmować ona będzie obciążenia najwyższe w stosunku do najwyższych pensyj i sięgać będzie 20 proc. Stawki te od 5, względnie 7 procent do 20 procent zastosowane będą do urzędników etatowych.

Dla urzędników opłacanych z funduszków publicznych, a więc nie etatowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych, banków państwowych i kontraktowych, którzy już opłacają podatek dochodowy, będą przygotowane stawki odpowiednio niższe. Wynosić one mają od 4 1/2 do 16 procent z dużą progresją w wyższych grupach.

Jeśli chodzi o pracowników prywatnych, to powyższe stawki (dotyczące zarówno pierwszej, jak i drugiej kategorii urzędników) nie będą do nich się odnosić.

Natomiast ofiara pracowników prywatnych na rzecz równowagi budżetowej wyrazi się w podniesieniu opłacanego przez nich podatku dochodowego, który wahać się będzie w przybliżeniu w granicach 50 proc. dotychczasowego obciążenia. Jest to cyfra przeciętna, bowiem i w tym wypadku będzie zastosowana zasada progresji. Obciążenie pracowników prywatnych dokonane będzie w formie dodatku do podatku dochodowego.

Jednocześnie dokonana będzie obniżka minimum egzystencji podatkowej. Prawdopodobnie minimum to zostanie obniżone z 2.500 zł do 1.500 zł dochodu rocznego. — Stawka dodatku do podatku ma dać 60 milionów zł.

Ojciec święty w obronie odpoczynku niedzielnego.

RZYM. Ze względu na przypadające w poniedziałek święto Włoch faszystowskich, w niedzielę włoskie sklepy i biura były otwarte, podczas gdy w poniedziałek panował spoczynek świąteczny.

Papież Pius XI wystąpił przeciwko temu w mowie, która wywołała duże wrażenie. Papież wygłosił swe przemówienie wobec członków zarządu Akcji Katolickiej i wypowiedział się w nim za zachowaniem świętości niedzieli.

Papież mówił: „Jest dostatecznie wiadomo, że nieprzestrzeganie święta uważało pismo św. za wielką zbrodnię. Kto gwałcił święto musiał uważać się za skrytego ateistę. W dzisiejszych czasach uprawia się takie negowanie niedzieli całkiem jawnie i dlatego staje się ono otwartym ateizmem, ponieważ stanowi zaprzeczenie Boga i poświęconego mu dnia. Pozbawianie niedzieli jej świętego charakteru jest zatem jednym z grzechów, które pociągają za sobą gniew Boga“.

Papież zwrócił się w końcu do obecnych z wezwaniem, by te poglądy rozszerzali.

Gazy trujące

„Dum-Dum“, złoto i zdrada. Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Ale to było dla mnie tylko wstępem do ciężkiej pracy. Bo oto wśród zczerniałych od nocnej wilgoci kamieni, rozrzuconych przez Boga między krzakami szorstkiej rośliny, ukazał się człowiek, którego śmierć najmniej obchodziła. I znów skupione masy wojowników, znowu wrzask, który jak się zdawało, miał za jedyny cel — unieszkodliwienie wroga, przestraszenie go. Rzecz niepojęta stała się nagle zrozumiała, gdy na zboczu kropkowanej, jak żyrafa, góry ukazała się grupa jeźdźców. Piechury włoscy mocniej przylegli do worków, poprawili karabiny, szukając żabiemi ruchami dogodnego oparcia dla nóg. Kleli na łuski, ruchem końskiego kopnięcia odrzucali je w tył i trzaskali zamkami repetowanych 6-cio strzałowych włoskich „Carcano“. Wzdłuż linii strzelców padła komenda, powtarzana przez dowódców drużyn: Sześćset! Ognia!...

Zawrzało, zakurzyło się — mdła woń wystrzelonego prochu przepoiła powietrze. Natarcie Abisyńczyków wspierał ogień trzech karabinów maszynowych. Wprawne uszy fachowców ustaliły po powolnych taktach „Szwarclosse“ — stary znajomy armii włoskiej z wojny światowej, wyeksportowany do Afryki przez kupców czeskich.

no na tyły prośbę o samoloty i organizowano łączność z linią ognia dla zaopatrzenia jej w amunicję. Front coraz bardziej potęgował się ognia. Z linii przybiegło dwu rannych w rękę.

— Gdzie karabin?! — ryknął oficer łącznikowy do bladego żołnierza.

— Rzuciłem... strzaskało... trafiło w zamek.

— Nie twój interes, gdzie trafiło! Karabin musi być z tobą, a nie samopas... Nie wiesz, czy co?!

Salutując lewą zdrową ręką, żołnierz przez chwilę stał i po szybkim zwrocie w prawo biegiem rzucił się w kierunku ognia.

— Stać!... Nie warto... Ale na przyszły raz..

Lewe skrzydło załamało się..

Oficer spojrzął nań dobitnie, ale srogo. Odwrócił się, aby ukryć uśmiech zadowolenia i dumy. Strzelec ten, chyba już nigdy nie znajdzie się w ogniu: brakuje mu teraz trzech palców. A ogień wzmagął się. Suchy trzask ognia piechoty darły ponure serje półminutowych odszczekiwań broni maszynowej. Górne cykanie nieprzyjacielskich kul niepokoiło wielbłąda dowództwa, niedawno zafasowanego w górach. Czuli niebezpieczeństwo, kręcił głową, szyją, wodził uszami, wydawał brzuchomówczy ryk i wykazywał wyraźne tendencje do ucieczki w kierunku ufortyfikowanej linii głównej zapory. Został za to spoliczkowany dwukrotnie i miał właśnie oberwać knock-out, gdyby nie wypadek... Od strony linii ognia pędził kapral. Otwarty zamek karabinu, w rękę hełm, wylupione przestraszone oczy. Dopadł grupy dowództwa i popędził dalej rzucając w biegu. C. d. n.

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w poniedziałek, 4. XI. br. jak następuje:

O godz. 6.30 Małe Bałówki, Niem. Brzozie, Samplawa, 7.00 Kamionka, Tylice, W. Bałówki 7.30 Kurzętnik, Nowydwór, Lekarty, 8.10 Za-
jączkowo, Gwiżdżyny, Mikołajki, 8.40 Nowemias-
to, Marzęcice, Rakowice, 9.00 Mroczo.

Zaznacza się jeszcze raz, że podjeżdżanie do wagi odbywa się **wioskami** a spóźniający czekają na **koniec**. Obecność prezesa koła ka-
żdorazowo wymienionego na pierwszym miejscu w kolejce, regulującego dojazd do wagi — w **interesie porządku wymagana**. W razie nie-
możności przybycia, zastępstwo zechce podjąć pierwszy obecny prezes następującego kolejno koła.
Inż. R. Raciborski

Spęd bekonów w Jabłonowie.

Dnia 4. bm. odbędzie się spęd bekonów w następującej kolejności:

Godz. 6.10 Konojady, maj. Mileszewy, 6.20 Lisnowo, 6.30 Jabłonowo, maj. Piecowo, Jagu-
szewice, Nowy Młyn, Kitnówko, 7.00 Dąbrówka 7.10 Osetno, 7.20 Buk Górale, Górale, 7.30 Ja-
błonowo Zamek, 7.50 Ostrowite, 8.00 Rywałd, Król Linówko, 8.15 Bursztynowo, Swiecie folw.,
Nowe Jankowice, Swiecie Młyn, 8.30 Brudzawy, 8.45 Lembarg, Białobłoty, 9.00 Książki, maj. Książki, 9.10 Lipinki, Płowęż, Płowężek i Su-
mówko.
Instr. P. I. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemmiasto, dnia 1. listopada 1935 r.

Piątek Wszystkich Świętych
Sobota † Dzień Zaduszny
Niedziela Huberta B. W.

Śłońca: wschód o godz. 6.26 zachód o godz. 16.14.

Wstrzymanie eksmisji na zimę.

Z dniem 31 października wchodzi w życie zimowe moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, wstrzymujące eksmisję lokali jedno i dwuizbowych na okres od 1 listopada br. do 1 kwietnia 1936 r.

Bezrobotni, którzy dotąd korzystali z wstrzymania wyroków eksmisyjnych muszą dla pro-
longaty moratorium składać podania do właści-
wych sądów grodzkich.

Roki osadnicze na Pomorzu.

Sekcja Osadnicza Pomorskiego Towarzys-
twa Rolniczego urzędują w dalszym ciągu zjaz-
dy i Roki osadnicze w listopadzie w dniach:

w Chojnicach 5. XI. br. w Sępólnie 6 XI br
w Tucholi 7 XI br. w Brodnicy 12 XI br. w
Działdowie 13 XI br. w Nowemmieście 14 XI. br
na których przedstawiciele: Państwowego Ban-
ku Rolnego, Woj. Komitetu Finansowo-Rolnego
właściwego Starostwa, Urzędu Skarbowego i
innych urzędów oraz Komisarze Ziemsy będą
odnośnie swoich instytucji udzielać wyjaśnień
i w miarę możliwości załatwiać zainteresowanych
p.p. osadników-członków Kółek Rolniczych.

Wszyscy przeto p.p. osadnicy, którzy będą
chcieli mieć należyte wyjaśnienia lub załatwie-
nie swoich spraw, winni przybyć na zebrania
ze wszystkimi zapiskami papierami i dokumen-
tami, celem uzyskania konkretnych załatwień.

Lokale i godziny zebrań podadzą osobno
odnośnie sekretariaty właściwych Towarzystw
Roln. Powiatowych.

Wstęp na zebrania i Roki tylko za okaza-
niem legitymacji Kółka Rolniczego za rok
1935/36.

Z miasta i powiatu.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wzywany przez p. podinspektora Konkola, składam w redakcji „Głosu Lubawskiego” 3 zł i wzywam do dal-
szego kucia ogniwi p.p.: zawiad. ode. drog. Szuleca i zawi-
dowęc. ode. drog. Frankiewicza. Weynerowski

Wzywany przez p. Urbanowskiego Józefa, składam 3 złote i proszę o dalsze kucie ogniwi p. Wąldowskiego Antoniego i p. Bol. Antoszewskiego ogrodowego.

Antonii Miłoszewski
Zachęcony przez p. A. Zakrzewskiego nac. sekre-
tarza Wydz. Pow. do złożenia składek na rzecz orkiestry
strzeleckiej składam 3 zł. i proszę o dalsze kucie ogniwi
p. Brunona Tytułskiego rachm. K. K. O. i p. Józefa Woj-
ciechowskiego skarbnika Kasy Skarbowej.

Barański Franciszek.
Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej
Kasie Oszczędności na konto składowe Nr. 30914 lub
w Redakcji „Głosu Lubawskiego“.

Powstanie pododdziału Polskiego Białego Krzyża w Nowemmieście.

Z inicjatywy przewodniczącej Polskiego Białego
Krzyża w Brodnicy p. pułkownikowej Peckowej zebrało
się w dniu wczorajszym grono osób, celem rozważenia
możliwości powstania pododdziału Polskiego Białego
Krzyża w Nowemmieście.

W dyskusji, która na temat wygłoszonego przez p.
płkówną referatu się wywiązała, zebrani zapoznali się z
charakterem pracy Polskiego Białego Krzyża. W szcze-
gólności podnoszono wysoką wartość pracy oświatowej
wśród wojska, wyrażającej się w prowadzeniu i organizo-
waniu kursów pisania i czytania dla analfabetów, kursów
oświaty pozaszkolnej, wyświetlania filmów naukowych,
wygłaszania referatów i odczytów itd., to też zebrani
jednogłośnie uchwalili, że jakkolwiek na terenie naszym
nie ma garnizonu, jednak obowiązkiem całego społeczeń-

stwa z terenu danego garnizonu jest Polskiemu Białemu
Krzyżowi w mieście garnizonowym pracę tę ułatwiać.

Powołano więc tymczasową komisję, która ma się
zająć zorganizowaniem pododdziału Polskiego Białego
Krzyża. W skład komisji weszli p. nac. Szczepańska, p.
Dr. Wernerowa i p. Jasińska, oraz pp. mec. Domagała,
Dr. Piotrowski i wicestarosta Budnik.

Księżniczka Czardasza.

Jest to nietylko film o pięknych ogólnie znanych
melodjach, ale to także arcydzieło sztuki kinematogra-
ficznej, a czar tej operetki wzmaga się jeszcze na filmie
zwłaszcza, że Marta Eggerth rasowa węgierka, bożyszcze
ekranu, ulubienica wszystkich ekranów świata w roli po-
rywającej tancerki Sylvy Varescu oszałamia werwą i
madziarskim temperamentem.

Hans Söcker to uosobienie męskiego czaru, uroczy
porucznik huzarów, niepoprawny zdobywca serc niewie-
stych, jeździec i tancerz.

Paweł Hörbiger przedstawia znakomity typ zblazo-
wanego gentelmana. Paul Kemp jako hrabia Boni Kane-
sianu oraz jego partnerka, Inga List jako księżniczka
Stasi von Planitz stwarzają tak wesoły nastrój, że nie
będzie nikogo, kto by nie zapomniał o kryzysie i nie
przypomniał sobie dobrych czasów „przedkryzysowych“.

„Babooona“ Jest to wartościowy film dokumentalny
z wyprawy samolotowej w głąb Afryki — najlepszy, jaki
nam dotąd pokazano. Jest to „Czarny Ład“ podany wid-
zowi niejako na gorąco, z trafem wydobyć i ukaza-
niem prawdziwego i pełnego uroku egzotyizmu. W
chwili, gdy konflikt abisyński-włoski zwrócił uwagę
naszą na Afrykę — ten inteligentny i naprawdę wśród trud-
dów dokonany obraz filmowy, wzbudził niewątpliwie słus-
zne zainteresowanie. Co za wspaniałe bogactwo zgro-
madzonego materiału! Nieprzeliczone rzesze antylop, słoni,
żyraf, miliony flamingów, roje krokodyli — wszystko to
przesuwa się przed oczyma widza. Zwłaszcza wprost po-
rywające są obrazy z życia pawianów i ich bohaterские
boje z makakami.

Bez wątpienia obejrzy go każdy, kogo nęca dzikie
podróże, kogo tęsknoty wybiegają hen, daleko aż do
krajów słonecznego południa.

Przedstawienia w Lubawie we wtorek 5 listopada
w Nowemmieście w środę 6 listopada.

Dzień św. Huberta - patrona myśliwych.

Lubawa. W dniu św. Huberta, Pow. Klub
Myśliwski w Lubawie z p. dr. Brassem na ce-
le, urządził obchód swego Patrona dnia 3 listo-
pada. W programie przewidziane jest strzelanie
z dubeltówki do rzutek i do tarczy o nagrody.
Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. Im-
prezę sympatycznego klubu społeczeństwo nie-
wątpliwie poprze.

Komunikaty Tow. Roln. Pow.

Zakup seradeli.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolni-
czych na pow. poznański zamierza zakupić
większą ilość seradeli dla rolników swego po-
wiatu. Wobec powyższego prosimy tych rolni-
ków, którzy mają nasienie seradeli na sprzedaż
ażeby niezwłocznie podali do biura T.R.P. ilość
posiadanej seradeli i po jakiej cenie zamierza-
ją ją sprzedać.

Zgłoszenia będziemy przyjmować w ter-
minie do dnia 10. XI. 35 r. T.R.P.

**W sprawie nadesłania spisów członków po-
wyżej 50 ha.**

Prosimy Zarzady Kółek Rolniczych o na-
desłanie nam spisu tych członków powyżej 50
ha., którzy uregulowali swe składki w Kółku
Rolniczym w nieprzekraczalnym terminie do
dnia 7. XI. 1935 r.

W sprawie klasyfikacji gruntów.

Wobec tego, że w dniu 15. IX. 35 r. roz-
poczęła się klasyfikacja gruntów w naszym po-
wiecie polecamy członkom naszym dobrze za-
poznać się z klasyfikacją gruntów oraz prawami
jakie poszczególne rolnikom przysługują.
PP. Prezesi Kółek Rolniczych otrzymali w spr-
awie klasyfikacji gruntów odpowiednie wskazów-
ki które zamieszczone zostały w biuletynie
P. T. R.

Członkowie K. Rolniczych powinni wziąć
liczny udział w zebraniach Kółek Rolniczych i
zapoznać się dokładnie z tem zagadnieniem,
gdyż podatek gruntowy, który ustalony zosta-
nie na podstawie nowej klasyfikacji gruntów
na podstawie którego wymierzona jest większa
część podatków, będzie ciężarem na cały szereg
lat w przyszłości.

Zarazem zwracam uwagę, że rolnicy winni też
przygotować dotki w myśl podanych wskazów-
ek, aby ułatwić klasyfikatorowi dokonanie
klasyfikacji.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Turniej składowy.

Sprostowanie.

Wobec pojawienia się kilku błędów rzeczowych w
notacie dot. turnieju składowego w Kurzętniku podaje-
my ją powtórnie:

Kurzętnik Celem podniesienia żywotności Związku
Strzeleckiego na terenie tutejszej gminy, rozpoczynam
kucie ogniwi na zaopatrzenie chętnych i dobrych obywateli
pracy społecznej dla Narodu i Państwa, zwłaszcza młodzie-
ży przedpoborowej w mundury strzeleckie.

W tym celu jako prezes Koła Przyjaciół Zw. Strze-
leckiego składam 5 zł i równocześnie wzywam do dal-
szego kucia ogniwi kierowników Szkół Powzecznych, pa-
nów: Budzichowskiego Jana z Kurzętnika, Eckerta Mi-
chała z Krzemienia, Liszewskiego Józefa z Bratuszowa,
Iwickiego Roberta z Niem. Brzozia, Trzebiatowskiego
Józefa z Nielbarka i Kunza Władysława z Lipówka.
Banaszewski Wacław.

Składki proszę wpłacać na ręce skarbnika p. Ko-
walskiego Franciszka, sekretarza gminnego w Kurzętniku.

Odprawa zarządów oddziałów Zw. Strzel.

Krotoszyny. W niedzielę dnia 27 października b.r.
odbyła się w Szkole Powzecznej odprawa zarządów Od-
działów Z. S. z Krotoszyn, Łąkorza oraz zarządów Kół
Przyjaciół z Krotoszyn, Łąkorza i Jamielnika.

Na odprawę przybyli p.p. komendant obwodowy
P.W. i W.F. kpt. Wrona z Brodnicy, komendant pow.
P.W. i W.F. por. Duleba, wiceprezes Zarządu Powiatowe-
go Z.S. insp. Kempf i insp. Burzyński z Nowogomiasta.

Zarządy wymienionych oddziałów przybyły na od-
prawę w komplecie.

Odprawę zagal wiceprezes Zarządu Pow. insp.
Kempf, witając p. kpt. Wronę oraz przybyłych członków
zarządów. Przed przystąpieniem do obrad na wniosek
przewodniczącego uczczono jednominutową ciszą pamięć
ś.p. Marszałka Piłsudskiego, pierwszego założyciela Zw.
Strzel. Następnie zebranych podzielono na dwie sekcje.
Do pierwszej weszły zarządy oddziałów gminnych i pod-
oddziałów oraz Kół Przyjaciół Z.S. W skład drugiej sekcji
komendanci, referenci i instruktorzy pododdziałów.

Poszczególne sekcje omówiły sprawy bieżące i usta-
liły plan pracy na rok 1935-36.

Pod koniec zebrania nastąpiło wspólne zgromadze-
nie na którym p. insp. Kempf dziękując zarządom za do-
tychczasową pracę zaapelował do zebranych by nadal
kontynuowali tę zaszczytną i pożyteczną pracę w Zw. S.,
którego celem jest praca dla dobra Państwa i wychowa-
nie ideowe młodego pokolenia oraz wzorowo wyszko-
lonych obrońców Ojczyzny. Zebranie zakończono odspie-
waniem „Pierwszej Brygady“.

Ze świata.

Nowe instrukcje egzekucyjne.

WARSZAWA. W ministerstwie skarbu
podjęto prace nad reorganizacją danin publicz-
nych. Równocześnie przygotowano jest rozpo-
rządzenie Rady ministrów o egzekucjach podat-
kowych. W ślad za tem rozporządzeniem nast-
ąpi wydanie nowych instrukcji egzekucyjnych,
któreby nie drażniły płatników w tej mierze,
jak to się dzieje przy obecnych metodach.

**Duchowni Turcji nie mogą niczem różnić się
od innych obywateli.**

Władze tureckie, które — jak wiadomo —
zabroniły członkom duchowieństwa mahometań-
skiego, chrześcijańskiego i izraelskiego używa-
nia szat duchownych, podały do wiadomości
zainteresowanych, że czarne ubranie, czarny
miękki kapelusz filcowy, tudzież czarny krawat
i czarne obuwie tworzą rodzaj uniformu, ponie-
waż zaś używanie uniformu jest zabronione w
Turcji, ubranie to byłoby pogwałceniem ustawy.
Duchowni w Turcji będą musieli stożować
się do ogólnej mody i nie różnić się niezem od
zwykłych obywateli.

51 osób utonęło na Bałtyku i morzu Północnym.

HAMBURG. Katastrofalne burze, jakie sz-
łały w ciągu ostatnich dni nad Morzem Półno-
cznym i Bałtykiem pochłonęły — wedle ogłoszo-
nego obecnie komunikatu — ogółem 51 ofiar
śmiertelnych. Na parowcu „Insterburg“, który
zatonął w drodze z Królewa do Hamburga,
zginęło 15 osób, zaś reszta ofiar zginęła pod-
czas zatonięcia licznych motorówek i żaglowców

Straszliwy bilans burzy w Japonji.

Nad wschodnią Japonją przeszła burza z
ulewnymi deszczami w rozmiarach dotąd nieby-
wałych. Takiej gwałtownej burzy nie notowano
już od 10 lat. Ulewa spowodowała w wielu
miejscowościach ogromne straty.

W miejscowości Ahita w północnej Japonji
olbrzymi pożar zniszczył przeszło 300 domów.

W Tokio stoi pod wodą 31.577 domów, w
Nagoia 15.000. We wsi Fazuda wskutek posu-
nięcia się ziemi zginęło 30 osób. W następstwie
podmycia mostu kolejowego nad rzeką Nazui
w pobliżu Fukisimy zwałił się do rzeki pociąg
osobowy, przyczem 11 osób zostało zabitych, a
53 odniosło rany.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 3. XI. 35.

Mroczo	godz. 12-tej	Nowydwór	godz. 17.30
Boleszyn	„ 15-tej	Łąkorz	„ 16-tej
Rożental	„ 18-tej	Wawrowice	„ 17-tej
Byszwald	„ 14-tej	Wonna	„ 12-tej
Lubawa	„ 16-tej	Gryźliny	„ 17-tej

Pokaz przysposobienia rolniczego.

Omule. Dnia 3-go listopada b.r. o godz. 15-tej od-
będzie się pokaz przysposobienia rolniczego. Na powyż-
szą imprezę zaprasza się okoliczne obywatelstwo. T.R.P.

Baczność Sokoli !!!

Nowemmiasto. Ćwiczenia dla drużyny ćwiczącej od-
bywać się będą w okresie zimowym począwszy od ponie-
działku, dnia 4 listopada 1935 r. o godzinie 19.30 (7.30) w
sali gimnastycznej tutejszej Publicznej Szkoły Powzecz-
nej i to dwa razy w tygodniu — poniedziałki i piątki.

Regularne uczęszczanie na ćwiczenia wszystkich
członków ćwiczących jest konieczne. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych
R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 3.
XI. 1932 r. u p. Ig. Zielińskiego ul. Grunwaldzka, na którym
będzie omawiana sprawa Zjazdu Krajowego w Warszawie
Zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

Zabawa Rodziny Policyjnej

w M. Bałóvkach i Krotoszynach odbędzie się
w niedzielę dnia 3 listopada br.

Dochód przeznaczony na zaopatrzenie
wdów i sierot po poległych policjantach.

Chcesz zabezpieczyć sobie i swej rodzinie przyszłość, składaj oszczędności tylko w pewnej i gwarantowanej instytucji, a do takiej w powiecie lubawskim należy:

Komunalna Kasa Oszczędności POWIATU LUBAWSKIEGO

w Nowemmieście n. Drw. oraz jej Oddział w Lubawie.

Instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od zł 1,— począwszy. Gwarancja wkładów oparta jest nie tylko na własnych kapitałach K. K. O. lecz również zabezpieczona całym majątkiem i siłą podatkową powiatu lubawskiego. Tajemnica wkładów w K. K. O. ustawowo chroniona. Książeczki oszczędnościowe K. K. O. są przyjmowane przez państwowe, względnie komunalne władze, urzędy i zakłady, jako wadja przy wszelkich przetargach i kaucje akcyzowe, celne oraz przy zawieraniu umów i t. p.

WYDAJE SKARBONKI.

LOKAL KASOWY otwarty dla publiczności codziennie od godziny 8.30 do 15-tej. — w soboty do 13.30.

Heroiczne postanowienia lotników włoskich.

PARYŻ. Rzymski korespondent „Paris Soir“ donosi dziś o heroicznej decyzji, powziętej ostatnio przez 200 lotników włoskich, decyzji, która przywodzi na myśl najwspanialsze przykłady zaczerpnięte ze starożytnej historii.

Według informacji uzyskanych przez francuskiego dziennikarza, ludzie ci przysięgli oddać życie, aby obronić Włochy w razie gdyby je zaatakowała Wielka Brytania. W tym celu zobowiązali się ci lotnicy, w razie otrzymania odpowiedniego rozkazu rzucić się wraz z samolotami wypełnionymi środkami wybuchowymi na okręty brytyjskiej floty wojennej. Śmierć każdego z nich spowodowałaby zatopienie lub w każdym razie wykluczenie z walki jednego

z brytyjskich krążowników, pancerników lub torpedowców.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 2. XI.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzień. poł. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet 14.30 Płyty 15.00 Odezyt 15.15 Nasz handel morski 15.20 Przegl. giełd. 16.30 Aud. religijna z Poznania 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Konec kamer. 16.30 Skrz. techn. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Nabożeństwo s Ostrej Bramy z Wilna 17.50 Pogad. z Katowic 18.00 Teatr Wyobr. ze Lwowa 18.30 Przegl. wydaw. 18.40 Pogad. społ. 18.45 Płyty 19.00 Przegl. prasy rolniczej z Wilna 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konec reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne i ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.00 Konec solistów 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Aud. dla Polaków z Zagran. 21.30 Koncert 22.50—24.00 Muzyka z płyt. 23.00 Wiad. met.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. X. 1935. Za 100 kg. placono

Żyto nowe i zdrowe	12,75 — 13,00
Pszenica	18,00 — 18,25
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 14,75
Owies	15,50 — 16,00
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Objazdowe

Kino Dźwiękowe

Lubawa, we wtorek, 5. XI

Nowemiasto, w środę, 6. XI.

o godz. 8.15 wieczorem

Specjalne przedstawienie

„BABOONA“

o godz. 4-tej po południu

Największy triumf MARTY EGGERT w słynnej operetce Emmericha KALMANA

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“

Romantyka Budapesztu i puszczy Węgierskiej. Czar Węgierskiego czardasza, płonącego temperamentu, Węgierskiej papryki. Skrzęcy się dowcip. Fajerwerki humoru. Piękne melodie przewijają się przez film i biorą słuchacza przebojem. Wersje niemieckie.

Nadprogram: Jedyna epopea lotnicza sfilmowana przez Martinai Ose Johnsonów w puszczy afrykańskiej

„BABOONA“

U W A G A: Film zaopatrzony jest w objaśnienia mówione po polsku. — Jest to pierwszy lotniczy film podróźniczy. Specjalne przedstawienie o godzinie 4-tej.

Ze względu na kolosalne koszty, powstałe w związku ze sprowadzeniem powyższego programu, wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu nieważne!!!

Do aktu N. Km. 704 1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie Rew. I zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 6 listopada 1935 r. od godz. 11 i pół odbędzie się

licytacja publiczna ruchomości

należących do Franciszka Karczewskiego w jego lokalu w Koszelewach pow. Działdowo składająca się z 1 wozu roboczego, 1 wozu na resorach, 3 świń, 1 konia, 1 bryczka i 40 ctr. żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę 860 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 24. 10. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) wz. St. Chmielewski

Km. 875/5.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie Rew. I zamieszkały w Działdowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 listopada 1935 r. o godz. 13 odbędzie się

licytacja publiczna ruchomości

należących do Jerzego Nechwilli w jego lokalu w Zabinach pow. Działdowo składających się z 30 ctr. żyta w słomie, 120 ctr. jęczmienia w słomie, 270 ctr. kartofli, 1 kanapy, 6 foteli, 1 okrągłego stołu, 1 małego stolika, 1 fotelu niewybijanego, 1 dywanu, 3 wypchanych ptaków, 1 lisa wypchanego oszacowanych na łączną sumę 1.155 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 24. 10. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) wz. St. Chmielewski.

Km. 1094/5.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie Rew. I zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że

w dniu 7 listopada 1935 r. o godz 11

odbędzie się

licytacja publiczna ruchomości

należących do Aleksandra Kamińskiego w jego lokalu w Wielkiej Turzy, pow. Działdowo składających się z 1 biurka, 1 szafy ogniotrwałej, 1 kanapy czerwonej, 1 stołu, 1 fortepianu „Siegel“, 1 lustra, 2 foteli, 1 stołu i 4 krzeseł, 1 kanapy, 2 dywanów i firany do 2 okien, z drążkami, oszacowanych na łączną sumę 2.425 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 24. 10. 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) wz. St. Chmielewski.

Przyjmuję

akumulatory

do ŁADOWANIA i NAPRAWY

Wykonuję wszelkie instalacje elektryczne i urządzeń elektrycznych

szybko i fachowo po cenach przystępnych.

— Zakład elektrotechniczny —
S. Kuczmański

Ul. Kazimierza nr. 3.

Komornik Sądowy w Działdowie

poszukuje

3 wzgl. 4 pokojowego mieszkania

Oferty uprasza się składać do „Echa Działdowskiego“, Działdowo — ulica Górna Nr. 7.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkie osoby, przed rozsiwianiem fałszywych o mnie pogłosek w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej

Irena Jaroszevska
Nowemiasto.

Kartony

z nowej przesyłki

poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski
Nowemiasto - Rynek.

NIERUCHOMOŚĆ

w Lubawie, Grunwaldzka 4.

(po Łucji Wysockiej) sprzeda na dogodnych warunkach spłaty

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Toruń, Szeroka 14.

Weksle i znaczki stempl.

ma na składzie

Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI Nowemiasto-Rynek 19

Chorągiewki

na groby

w cenie po 10 gr. sztuka

z Towarzystwa Pań Miłosierdzia

do nabycia w KSIĘGARNI

B. Miłoszewski - Nowemiasto, Rynek 19.

Dodatek Rolniczy

Kółko Rolnicze Ostrowite.

W dniu 24. X. 1935 r. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego Ostrowite w lokalu szkoły powszechnej. W zebraniu wzięli udział instruktorzy T.R.P. w osobach p.p. J. Kołodziejskiego i J. Kurowskiego oraz 30 członków z Zabłotnym jako prezesem tegoż Kółka na czele. Tak liczne zebranie mimo dżdżystej pogody świadczy o zrozumieniu i potrzebie organizacji.

Zebranie zagał Prezes Kółka Rolniczego p. Zabłotny o godzinie 16.30 tradycyjnym pochwaleniem Boga oraz odczytaniem porządku obrad, który zebrani przyjęli. W myśl porządku obrad odczytano i zaznajomiono zebranych z najważniejszymi okólnikami i komunikatami jak: „O uniezależnieniu organizacji rolniczych“, gdzie treścią jest słaba liczebność członków w Kółkach Rolniczych oraz ich opieszłość w płaceniu składek, co w następstwie powoduje zależność materialną Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Dopóki w Kółkach Rolniczych nie zjednoczą się wszyscy rolnicy, którzy będą opłacali regularnie składki członkowskie, dopóty wszelkie starania i poczynania będą zależne. Na uzupełnienie żywej dyskusji instruktor T.R.P. p. Kołodziejski w gorących i mocnych słowach przedstawił stan obecny słabego zainteresowania większości rolników i zaapelował by rolnicy członkowie świadomi wynikających korzyści z organizacji przekonywali i przyciągnęli do organizacji tych niezrzeszonych. Na dowód słabej organizacji interesów rolników w było ostatnio zaprowiantowanie statku transoceanicznego „Piłsudski“, które uskuteczniła spółdzielnia ukraińska z pod Tarnowa z nad granicy rumuńskiej gdzie zresztą ma bliżej morze Czarne od Bałtyku oraz Poleszucy, którzy są bardzo daleko oddaleni od morza. Wstyd jest dla nas, którzy mamy morze pod nosem — wstyd, że zainteresowanie naszych rolników mimo stałego i ciągłego uświadamiania ich, że tylką silną organizacją w której będą członkami, wywalczymy dobrobyt dla nas samych a temsamem dla podniesienia opłacalności warsztatów rolnych przez podniesienie cen produktów rolnych i uzyskiwanie szerszych i dalszych rynków zbytu. W następstwie odczytano komunikat o klasyfikacji gruntów, gdzie po dyskusji uzupełnił instruktor J. Kurowski zadanie, cel i korzyści wynikłe z dokładnej przeprowadzonej klasyfikacji. — Uświadomił ogół zebranych o konieczności pomocy w pracy klasyfikatorom przez każdego rolnika, oraz wynikłych stąd korzyściach. Klasyfikacja gruntów to wielka reforma podatkowa rolnictwa która raz na sto lat zmienia się w swych podstawach i staje się wtedy na długi okres lat mnożnikiem większości podatków. Dlatego też dokładności wykonania klasyfikacji przez zrozumienie samego rolnika, pomoc i prawa stąd wynikłe dla niego instruktor p. Kurowski wyjaśnił i przekonał zebranych. Dalszym punktem porządku obrad było wygłoszenie przez Prezesa Kółka Rolniczego referatu dyskusyjnego „Uprawa orki na zimę“. Zainteresowanie zebranych przejawiało się w żywej dyskusji, gdzie rolnicy sami uzupełniali swe fachowe i praktyczne wiadomości. Instruktor p. Kurowski uzupełnił i pogłębił referat przez swe teoretyczne i praktyczne wiadomości co do celu głębokości orki na zimę i jej dalszej uprawie i wynikających stąd korzyści. Po referacie instruktor p. Kołodziejski w wolnych wnioskach omówił bardzo obszernie ogólną sytuację gospodarczą rolnika i państwa, zachęcając zebranych do szerszego zaznajomienia ogółu rolników o konieczności powstania organizacji spółdzielczych, gdyż tylko w spółdzielniach rolnik osiąga wyższą cenę za swe produkty.

W wolnych wnioskach instruktor p. Kurowski obszernie zaznajomił zebranych o ostatnim dekreście Prezydenta R. P. z dnia 30. września 1935 r. i wynikłych stąd korzyściach dla zadłużonych rolników. Sprawy osadnicze uzupełnił p. Kołodziejski.

Na zakończenie Prezes zawiadomił zebranych, że inspekcja wykonana przez instruktora P. I. R. w sprawie chowu, pielęgnacji, pomieszczeń i wartości hodowlanej materiału świńskiego u poszczególnych rolników wypadła dobrze, z czego też rolnicy sami są zadowoleni, jednak nie powinni spoczywać na laurach, lecz przeciwnie dążyć dalej do wytrwałej pracy nad podniesieniem wartości pogłowia świń.

O godz. 19.30 Prezes zamknął zebranie, dziękując pp. Instruktorom za przybycie i uzupełnienie w szerszym zakresie ważnych a po-

Sprawozdanie roczne

z kontroli mleczności włościńskich obór zarodowych, będących pod opieką Pomorskiej Izby Rolniczej, za rok kontrolny 1934/35 (od 15. V. 1934 do 14. V. 1935 r.).

Pomorska Izba Rolnicza podaje siódme z rzędu sprawozdanie roczne z wyników kontrol mleczności włościńskich obór zarodowych, będących pod opieką tejże Izby w roku kontrolnym 1934/35.

Uzeregowanie poszczególnych obór według przeciętnej rocznej wydajności tłuszczu przedstawia się w powiecie lubawskim następująco:

Nr. bież.	Nazwisko właściciela	Miejscowość	Ilość krów	Od jednej sztuki rocznie		Przeciętny % tłuszczu
				mleka kg	tłuszczu kg	
1	Maciołek Władysław	Targowisko	5,6	5684,8	169,00	2,97
2	Wielgomas Władysław	Lubawa	11,6	5168,9	161,00	3,10
3	Dziąba K.	Rożental	5,9	4492,2	147,00	3,28
4	Wełnicki W.	Lipowy Dwór	28,8	4477,9	143,00	3,19
5	Zuralski B.	Rożental	6,6	4431,1	143,00	3,13
6	Ryński J.	Targowisko	5,9	4062,3	132,00	3,25
7	Graduszewski M.	Złotowo	29,2	3848,6	122,99	3,16
8	Babski J. II.	Rożental	6,6	3772,7	117,00	3,10
9	Jurkiewicz J.	Targowisko	3,8	3692,2	117,00	3,17
10	Stala E.	Lubawa	13,8	3637,5	116,00	3,19
11	Tułodziecki Sz.	Lubawa	4,8	3490,0	116,00	3,33
12	Dias H.	Targowisko	4,7	3535,7	111,00	3,13
13	Orlovius K.	Szczepankowo	26,7	3439,7	111,00	3,20
14	Zuralski W.	Wałdyki	26,0	3372,5	108,00	3,16
15	Cieślowski W.	Lubawa	7,6	3000,0	102,00	3,38
16	Licznierski F.	Kazanice	4,0	3150,0	101,00	3,10
17	Zawadzki B.	Lubawa	5,0	3040,2	99,00	3,26
18	Zuralski S.	Kazanice	16,4	3062,7	98,00	3,20
19	Marcinkowski W.	Byszałd	11,5	3042,1	96,00	3,16
20	Ks. prob. Strehl	Samplawa	10,8	3066,3	93,00	3,02
21	Orlovius Fr.	Lubstyn	25,4	2865,4	91,00	3,16
22	Szczepański J.	Szczepankowo	8,0	2365,3	76,00	3,20

Najwyższą przeciętną wydajnością wyróżniły się 3 następujące obory:

O b o r a	W y d a j n o ś ć				W ł a ś c i c i e l
	Ilość krów	Mleka kg	Tłuszczu kg	% tłuszczu	
Żasin	8,8	5058,4	170,53	3,47	Wicki L.
Targowisko	5,6	5684,8	169,00	2,97	Maciołek Władysław
Janowo	11,5	5167,5	166,54	3,20	Krajnik K.

Najwyższą wydajnością mleka odznaczyły się 3 następujące krowy:

O b o r a	Wiek	W y d a j n o ś ć			Miejscowość	W ł a ś c i c i e l
		Mleka kg	Tłuszczu kg	% tłuszczu		
Alfa	13	7392,8	232	3,14	Janowo	Krajnik K.
Fortunela	12	6987,9	223	3,20	Serock	Gollnikowa J.
Barbara	10	6336,6	215	3,40	Papowo Toruńskie	Hulewicz W.

Dla porównania wyników z lat poprzednich Izba Rolnicza podaje zestawienie porównawcze trzech lat ostatnich:

	Rok 1932/33	Rok 1933/34	Rok 1934/35
Ilość obór pod kontrolą	138	255	239
Ilość krów pod kontrolą	3720	4035	4167
Przeciętna wydajność mleka kg od 1 krowy rocznie	3172,5	3224,8	3410,0
Przeciętna wydajność tłuszczu kg od 1 krowy rocznie	103,78	104,69	110,62
Przeciętny % tłuszczu	3,27	3,24	3,27

Jak widać z tego zestawienia przeciętną wydajność mleka, tłuszczu i przeciętny procent tłuszczu w ostatnim roku silnie wzrosły i osiągnęły najwyższy dotychczasowy poziom. Poprawienie wyników tłumaczyć można po 1) usunięciem niektórych obór, niewykazujących postępu w pracy hodowlanej, po 2) systematyczną selekcją materiału w poszczególnych oborach, po 3) obfitym żywieniem paszami wyprodukowanymi we własnym gospodarstwie.

Pomorska Izba Rolnicza.

trzebnych rolnikom wiadomości i członkom za liczny udział i zainteresowanie zebraniem przez żywą i celową dyskusję.

Reasumując cały przebieg zebrania dochodzimy do wniosku, że zebranie przeprowadzone rzeczowo zawsze da plon zamierzonym celom.

Tu wypada podkreślić, że Prezes miejscowego Kółka Rolniczego p. Zabłotny z całym zapalem oddaje się pracy dla dobra kółkowiczów, przez co Kółko jest żywotne i stale się powiększa a praca w niem jest owocna.

Czy jesteś członkiem

T. R. P.?

Nowa bazylika w Polsce.

TORUN. Z okazji podniesienia kościoła św. Jana w Toruniu dekretem Ojca Sw. do godności Bazyliki, niedzielne nabożeństwo odprawione w tym kościele było transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Transmisję nabożeństwa poprzedził odczyt wygłoszony przez ks. dr. Liedkego przed mikrofonem rozgłośni toruńskiej pt. „Nowa bazylika w Polsce“. Następnie przed samym nabożeństwem odezwał się z wieży kościoła św. Jana największy na Pomorzu dzwon „Tuba Dei“, którego potężny głos był również transmitowany przez radjo. Pieśni liturgiczne podczas nabożeństwa odśpiewał chór św. Cecylii.

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą pierwszą po świętkach.
zapisana u św. Mateusza rozdz. 18. w. 23—35.

W on czas; Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Z królestwem niebieskim ma się podobnie jak z pewnym królem, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął czynić obrachunek, stawiono przed nim jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ zaś nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i jego żonę i dzieci i wszystko co posiadał, a dług zwrócić. Ow tedy sługa, upadłszy mu do nóg, błagał go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko ci zwrócę. A pan ulitował się nad swym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Alłści sługa ów wychodząc, spotkał jednego ze swych współtowarzyszów swoich, który mu był winien sto denarów i chwyciwszy go, dusił, mówiąc: Oddaj coś winien! Lecz współsługa jego upadł mu do nóg i błagał go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko ci zwrócę. On jednak nie chciał lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, ażeby dług oddał. A gdy jego współtowarzysze ujrzeli, co się stało, bardzo się zasmucili: poszli przeto i opowiedzieli panu swemu wszystko co zaszło.

Wtedy pan jego przywołał go do siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy, cały dług darowałem ci dlatego żeś mnie prosił; czyż więc nie należało, abyś i ty się zlitował nad współsługą swoim, jak i ja nad tobą się zlitowałem? To też rozgniewany pan jego wydał go katom, ażeby zwrócił cały dług. — Podobnie i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie przebaczyście z serc waszych każdy bratu swemu.

Nauka,

Wszyscy jesteśmy dłużnikami Pana nad pany. Gdybyśmy dług nasz Bogu chcieli spłacić, stu lat życia, a nawet wieczności nie starczyłoby na to. Policzmy, jeżeli to możliwe, wszystkie dobrodziejstwa Boże, a z naszej strony — wszystkie przewinienia!

— Znam tylko, — powiada pewien myśliciel francuski — sumienie człowieka przeciętnego: jest ono przepaścią nieprawości.

Jaką zaś jest otchłań nieprawości w sumieniu człowieka, który się nie modli całe lata, żyje w nienawiści ku Bogu i ludziom!

Zaiste, jak ów sługa, nie mogący oddać dłużnych dziesięciu tysięcy talentów, upadł panu do nóg, błagając: „Miej cierpliwość nademną“! — tak i nam trzeba w każdym pacierzu błagać Boga, aby nad nami miał cierpliwość. Lecz czy zechce nam ją okazać?

Dzisiejsza ewangelja niech nas napełni otuchą; wszakże powiada: ulitował się pan nad sługą i dług mu podarował.

Tak i Bóg nam winy, choćby największe, przebaczy, pod jednym mianowicie warunkiem, że i my przebaczymy winowajcom naszym!

Niestety, choć codziennie ten warunek przypominamy sobie w modlitwie Pańskiej, jak często o nim zapominamy w pożyciu domowym, w stosunkach sąsiedzkich, przy pracy, a nawet przy zabawie. Nawet tam wybuchają zemstą gniewy i kłótnie, niekiedy się zdarzają i zabójstwa, ponieważ przeciwnicy nie umieją sobie podarować win nieraz tak drobnych, jak te sto denarów, których nielitościwy sługa ewangeliczny żądał od swego towarzysza. Dlatego że mu ich mimo usilnych prośb nie podarował, „wydał go pan katom, ażeby zwrócił cały dług“.

Zastosowanie przypowieści podaje sam Zbawiciel, gdy kończy ją temi słowy; „Podobnie i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie przebaczyście z serc waszych każdy bratu swemu.“

„Teraz (więc) złoście i wy wszystko: gniew, rozniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych — a przyobleczcie się we wnętrzości miłosierdzia w dobrotliwość, w pokorę, w cierpliwość, a nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości“! (św. Paweł do Koł. III. 8—14).

Zbliża się zima.

Już ziarno zasiane weszło i runię pokryło pola. Ziemiaki wykopane i zadołowane na zimę. — Buraki pastewne zachowane na paszę dla bydła, a gospodarz krząta się koło obory, chlewa, by inwentarz zabezpieczyć przed zimą. — Gospodyni skończyła przyrządzanie zapasów, zebrane z ogrodu jarzyny umieściła w wysiarkowanych piwnicach. Dbą o zapasy owoców, przebiera je i usuwa nadpsute, muszą one starzeć na całe długie zimowe miesiące. Pomyślała o porządkach w mieszkaniu, o biełeniu kurnika, o grzebalisku, by drób pobudzić do ruchu.

Słońce coraz później pokazuje się na niebie i coraz wcześniej zachodzi. W tych miesiącach dni ciepłe to darowane, zima coraz bliższa i każdego dnia spodziewać się jej można. Gospodyni spocząć nie może — nie czas myśleć o ciepłym odzieniu, gdy członkowie rodziny zziębnięci zaczęli chuchać w ręce — gdy mężowi wypadnie wyjazd po drzewo do lasu. Na czas więc musi przejrzeć zimowe ubrania; musi je wyjąć ze schowania, wywiesić na słońce, wywietrzyć z naftaliny, terpentyny, czy też innych środków, przy pomocy których zabezpieczone były przed molami, wytrząść, wyczyścić, poprawiać wszystkie dziury, poszeszywać rozprute kożuchy, umocnić guziki, obejrzyć kieszenie.

Zaopatrzyć się w potrzebny zapas wełny, która w miesiącach zimowych podskoczy w cenie. Wełnę wybierać miękką, bo ta lepiej się pierze, jest miłsza w noszeniu, daje więcej ciepła. Wełna ciężka, szorsika w dotyku, jest mieszana z bawełną przez co jest tańszą i mniej chroni od zimy.

Fabryczne wyroby trykotowe przeważnie wszystkie są wyrabiane z wełny z domieszką bawełny, przez to są sztywniejsze, cięższe i mniej ciepłe. Waga wełnianych rzeczy nie wpływa na ich ciepło i wartość, czem cięższy materiał tem mniej w nim prawdziwej wełny. Przy kupnie wełny uważać trzeba, by kupować gatunki krajowe. Znana z dobroci wełna ze znakami „Trojkat w kole“ jest wszędzie do nabycia, a wyrabiana jest w kraju w Bielsku.

Dziewczęta muszą zacząć podrabianie ponczochoch, dzianie rękawic. Gdzie jest Kółko Gospodyń Wiejskich, a dbała członkini postarały się o urządzenie kursu trykotarstwa, tam łatwo będzie zrobić ubranka dzieciinne, ciepłe swetry, kamizelki, szale, czapki. Koszt niewielki, a wygoda niemała. Na ubranka dzieciinne — na codzienne swetry, nie wybierać kolorów zbyt jasných. Już nietylko z względu na częste pranie nie nosimy w zimie zbyt jasných rzeczy, lecz nauka dowiodła, że w lecie odpowiedniejsze są barwy jasne, a w zimie ciemniejsze. Jaśniejsze kolory odbijają promienie słoneczne zaś ciemne wchłaniają je, przeto cieplej jest w ubraniu barwy ciemnej. Ubranie z wełny jest najodpowiedniejsze na zimę, gdyż wełna jako zły przewodnik ciepła, nie przepuszcza go zbyt szybko z ciała ludzkiego, a że powoli je oddaje przez co w wełnianem ubraniu jest nam cieplej. Czem wełna użyta do roboty wełnianych rzeczy jest bardziej puszystą, tem łatwiej oddycha skóra, tem więcej ciepłego powietrza, ogrzanego przez nasze ciało zatrzymuje się w takim ubraniu. Wełna wchłania w siebie pot, więc chroni przed zaziębieniem. Ubranie, zrobione z wełny, noszone codziennie, trzeba przed włożeniem codziennie wytrząść, często przewietrzać. Wszystkie rzeczy wełniane noszą się doskonale

trzeba je jednak umiejętnie prać, gdyż przez nieuwagę można je łatwo zniszczyć. — Rzeczy z wełny zrobione czy to na drutach, czy też szydełkiem, prane w zbyt gorącej wodzie kurczą się, stępiąją i są nieraz zamałe.

Piorąc — rzeczy tych nie namydla się, tylko do prania przygotowuje się letnie mydliny; wełnianych rzeczy nie można trzeć, wyciągać, tylko wyciskać. Gdy mydliny brudne, zmieniać tak często, aż ostatnia piana będzie zupełnie jasna i czysta. Po wypłukaniu w letniej wodzie i wyciśnięciu w rękach z wody, nie wieszak tylko rozłożyć na płótnie w ciepłym pokoju, lecz zdaleka od pieca, by pomału wysychały. Tak prane rzeczy nie tracą nic ze swej lekkości i formy, nie skurczą się, nie wyciągają i na wiele lat starczą.

Wełniane rzeczy po zrobieniu prasować przez zmoczone płótno, a wtedy pozostają miękkie i puszyste.

Święto

umarłych w tradycji ludowej.

Zaduszki, dzień poświęcony przez Kościół czi wszystkim zmarłym, początkowo obchodzone były w różnych porach roku. Pobudkę do powszechnego wprowadzenia Dnia Zadusznego w dniu 2 listopada dał klasztor Benedyktynów w Clugny w Burgundji pod koniec X-go wieku. Benedyktyni również rozpowszechnili to święto po całym świecie chrześcijańskim.

W obrzędowości ludu, w związku z Zaduszkami, pozostało wiele pierwiastków przedchrześcijańskich, których Kościół katolicki nie zdołał wykorzystać całkowicie. Tak więc w święto zaduszkowe lud wzywa dusze zmarłych. Poprzednio na ich przyjęcie zamiatają izbę, ustawiają ławy i stoły, często też zastawiają na noc wodę, ręczniki, grzebień i zwierciadło. Białorusini nawet nagrzewają łaźnię dla dusz zmarłych, posiadających według wyobrażeń ludu, podobne wymagania jak ludzie żywi.

Powszechnie niemal istnieje zwyczaj karmienia dusz zmarłych. W tym celu gospodarze zastawiają jadło na stole, w kącie czy na oknie, szczególnież zwyczaj ten dotyczy wieczery wigilijnej. Na ziemiach ruskich podejmują dusze zmarłych biesiadą. Ucztę wyprawiają w domu z udziałem krewnych, znajomych, a nawet ubogich, lub też na cmentarzu. Jako stół służy mogiła, którą zaścielają obrusem, rozstawiają na niej jadło i napoje, przywołują zmarłego, wierząc, że przychodzi i biesiaduje z nimi.

Jako obrzędowe jadło zadusze znane są chleby żytnie lub pszenne, jęczmień z makiem i miodem, placki i kasza, a często też używane jest mięso, szczególnie wieprzowina, czasem kury, koputy, woły i barany. W czasie takiej uczty nastrój jest poważny, po jedzeniu śpiewają pieśni nabożne i odmawiają modlitwy za zmarłych.

W Polsce jako przeżytek dawnej uczty zaduszkowej pozostał zwyczaj rozdzielania chleba i drobnych datków pieniężnych między ubogich, których obowiązkiem jest później odmówić pacierze za dusze zmarłych. Miejscem rozdawania ofiar ubogim jest przeważnie cmentarz. Zwyczaj ten jest również przeżytkiem dawnego karmienia dusz zmarłych.

Państwowa Szkoła Rolnicza Zeńska.

Malinowo. Szkoła w Malinowie służy dla dziewcząt, które wracają do pracy w wiejskich gospodarstwach.

Szkoła ma na celu przygotowanie do życia gospodarczego i obywatelskiego młodych gospodyń przez udzielanie im wiadomości ogólnych, z przedmiotów, jak język polski, geografia, rachunki, nauka o polsce współczesnej, historia, przyroda, śpiew oraz teoretycznych i praktycznych w zakresie gospodarstwa kobiecego, jak: gotowania, pieczenia, przetworów owocowych i mięsnych, prania, szycia, kroju, haftu, hodowli bydła, świń i drobiu, mleczarstwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Szkoła posiada bardzo wygodny internat. Ucenice w szkole podlegają szkolnemu regulaminowi. W czasie zajęć praktycznych pełnią wszelkie prace fizyczne, wchodzące w zakres gospodarstwa wiejskiego, przeto od kandydatek wymagany jest dobry stan sił fizycznych.

Nauka rozpoczyna się 15-go stycznia 1936r. i trwa do 15 grudnia 1936 roku.

Warunki przyjęcia: Wiek od lat 16-tu, dostateczny rozwój umysłowy odpowiadający ukończeniu najmniej 4-eh oddziałów szkoły powszechnej. Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować pod adresem: **Państwowa Szkoła Rolnicza Zeńska w Malinowie, poczta Działdowo.** Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód osobisty lub zaświadczenie z gminy, 3) 1 fotografię dla uzyskania 50% zniżki kolejowej, 4) świadectwo szkolne, 5) życiorys własnoręcznie napisany, 6) zobowiązanie rodziców lub opiekunów do regularnego wnoszenia opłat, 7) zł 10 na takse wstępna.

Opłaty: Nauka bezpłatna. Zwrot za koszty utrzymania 25 zł miesięcznie.

Każda uczennica wina przywieźć ze sobą; bielizny osobistej 3 zmiany, 2 zmiany pościelowej i jedno białe prześcieradło na pokrycie łóżka, odzież do pracy i do święta, 2 fartuchy z rękawami z szarego płócienka i 1 biały, poduszkę, kołdrę albo koc lub pierzynę, siennik, 3 ręczniki, materiały do szycia i robót ręcznych, oraz 5 zł. na wydatki osobiste.

Uczennica przyjęta do szkoły powinna przyjechać dnia 15 stycznia.

Dojazd kolejowy: Stacja Działdowo na Pomorzu. Od stacji do szkoły jest 4 kilometry. Poczta Działdowo—telefon Nr. 3.

ADRES: Państwowa Szkoła Rolnicza Zeńska w Malinowie — poczta Działdowo, powiat Działdowski, woj. Pomorskie.

Ludność Grudziądza protestuje przeciwko prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji.

Grudziądz. Zorganizowane przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbyło się w niedzielę w sali teatru miejskiego wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciwko prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji. Ołbrzymia sala teatru wypełniła się po brzegi delegacjami organizacji społecznych, przedstawicielami urzędów, wojska itd. Zgromadzenie zagał przez Federacji major Kucharski a następnie dłuższy i bardzo ciekawy referat o Polakach na Śląsku Cieszyńskim wygłosił szef biura prasowego miasta Warszawy redaktor Jerzy Kossowski, który w tych dniach powrócił z dłuższego pobytu na Śląsku Cieszyńskim. Referat przyjęto hucznie oklaskami, poczem zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą prześladowanie Polaków przez władze i obywateli czechosłowackich. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta zakończono zgromadzenie.